Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.02.2019 www.osw.waw.pl

Ochrona rosyjskich aktywów w Wenezueli

Iwona Wiśniewska

Rozwijający się kryzys wewnętrzny w Wenezueli, prowadzący do zmiany władzy w kraju, stawia Rosję w trudnej sytuacji. Wenezuela pod rządami populistycznej dyktatury Hugo Chaveza i jego następcy Nicolása Maduro stała się bowiem głównym sojusznikiem Rosji w Ameryce Łacińskiej. Moskwa zainwestowała w ten kraj poważny kapitał polityczny i ekonomiczny, upadek obecnego reżimu mógłby zatem uderzyć w rosyjskie interesy geopolityczne i gospodarcze.

Moskwa nadal, głównie retorycznie, wspiera Maduro, nie jest jednak najwyraźniej gotowa do podjęcia zdecydowanych (siłowych) działań dla jego obrony, zwłaszcza że ryzyko niepowodzenia prób utrzymania dotychczasowego reżimu jest wysokie. Uznanie lidera opozycji, przewodniczącego parlamentu Juana Guaidó za tymczasowego prezydenta przez kolejne państwa, a przede wszystkim postawa Chin, niechętnych eskalacji kryzysu w Wenezueli, powoduje, że stanowisko Rosji w ostatnich dniach staje się coraz mniej jednoznaczne. Kreml zaczął wzywać do dialogu politycznego w Wenezueli i zadeklarował gotowość udziału w mediacji. Celem Moskwy jest próba ochrony rosyjskich interesów, również w przypadku zmiany reżimu.

Rosyjskie interesy w Wenezueli

Zacieśnianie relacji Moskwy z Ameryką Łacińską trwa niemal od początku prezydentury Władimira Putina. Inicjatorem i głównym wykonawcą tej polityki był i pozostaje wywodzący się ze służb specjalnych Igor Sieczin (z wykształcenia iberysta), jeden z najbliższych współpracowników Władimira Putina, obecnie prezes państwowego koncernu naftowego Rosnieft'.

Bliska współpraca z Wenezuelą miała szczególne znaczenie dla Moskwy ze względów geopolitycznych. Zaangażowanie Rosji w Ameryce Łacińskiej, w tym wsparcie reżimu Chaveza, a następnie Maduro, było po części rosyjską „odpowiedzią" na rosnącą – w opinii Moskwy – amerykańską obecność na obszarze poradzieckim. Kreml demonstrował ponadto w ten sposób swoje ambicje i potencjał bycia ważnym graczem na arenie międzynarodowej oraz umacniał pozycję w relacjach z USA.

Ważnym motywem zbliżenia z Caracas były również względy ekonomiczne. Wenezuela dysponuje największymi zapasami ropy naftowej na świecie, jednak jej udział w światowej produkcji tego surowca jest znikomy (poniżej 2%), a w czasie rządów Maduro produkcja ropy spadła o połowę. Z jednej strony Rosja wspierała rozwój sektora wydobywczego Wenezueli, tym samym zapewniając finansowanie reżimowi. Kreml starał się jednak

zachować kontrolę nad kierunkami eksportu surowca. Z drugiej strony w interesie Moskwy było niedopuszczenie do zagospodarowania wenezuelskich złóż na dużą skalę, gdyż mogłoby to zdestabilizować rynek naftowy na świecie i doprowadzić do spadku cen ropy, co uderzyłoby w finanse Rosji, uzależnionej od eksportu ropy i gazu.

Od 2006 roku Rosja udzieliła Wenezueli wsparcia finansowego szacowanego na łączną sumę 17 mld USD. Były to zarówno kredyty państwowe na zakup rosyjskiego uzbrojenia (m.in. 23 myśliwców Su-30, dwóch zestawów systemów przeciwlotniczych S-300, 92 zmodernizowanych czołgów T-72) oraz inwestycje i kredyty rosyjskich podmiotów gospodarczych (przede wszystkim Rosniefti) dla wenezuelskiego sektora wydobywczego (głównie naftowego). Większość tych środków Rosja zdołała jednak odzyskać. Pod koniec 2018 roku zadłużenie Caracas wobec rosyjskiego państwa wynosiło ok. 3 mld USD, kolejne 3 mld USD winny był Rosniefti wenezuelski koncern naftowy PDVSA (przy czym większości tych kredytów udzielano pod zastaw wenezuelskich aktywów czy gwarancje dostaw ropy). Rosnieft' kontroluje m.in. 49% rafinerii w Teksasie należącej do Citgo – spółki córki PDVSA, posiada ponadto m.in. licencje na zagospodarowanie złóż szelfowych Patao i Mejillones.

Stanowisko Rosji wobec kryzysu w Wenezueli

Rosja konsekwentnie demonstrowała wsparcie dla Maduro, również w czasie rozwijającego się w 2018 roku kryzysu politycznego i gospodarczego w Wenezueli. Przede wszystkim uznała legalność majowych wyborów prezydenckich, w których Maduro ogłosił swoje zwycięstwo, po czym oskarżył Waszyngton o próby (w tym siłowe) zmiany władzy w Caracas. W październiku do Wenezueli pojechali eksperci resortu finansów Rosji, którzy mieli udzielić wsparcia technicznego przy wypracowania programu antykryzysowego. W listopadzie w Caracas przebywał Igor Sieczin, który rozmawiał o kolejnych kredytach dla Wenezueli. W konsekwencji w grudniu, w czasie wizyty Maduro w Moskwie, Rosja zadeklarowała kolejne 6 mld USD wsparcia na potrzeby wenezuelskiego sektora wydobywczego. Demonstracyjny charakter miało również wysłanie pod koniec grudnia na ćwiczenia wojskowe do Wenezueli dwóch rosyjskich strategicznych bombowców Tu-160, transportowca An-124 i samolotu dalekiego zasięgu wojsk powietrzno-kosmicznych Ił-62.

Po eskalacji kryzysu politycznego w Wenezueli (21 stycznia zaczęła się kolejna fala masowych demonstracji przeciwko reżimowi Maduro, 23 stycznia Guaidó ogłosił się tymczasowym prezydentem) władze Rosji zdecydowały się głównie na retoryczne wsparcie reżimu Maduro, odmawiając uznania Guaidó. Jednocześnie ponownie oskarżyły USA o próbę zamachu stanu.

Niezależne media rosyjskie i zachodnie zwracają uwagę, że Kreml nie ograniczył się jedynie do deklaracji i stara się zakulisowo wspierać reżim konkretnymi działaniami. Śledząc przeloty samolotów między Rosją a Wenezuelą, twierdzą one m.in., że Rosja zaangażowała się w wywóz i sprzedaż wenezuelskiego złota należącego do skarbu państwa; do Wenezueli miała też zostać przerzucona grupa rosyjskich najemników. Rosyjskie władze zdementowały te informacje.

Kontekst międzynarodowy kryzysu

W przeciwieństwie do Rosji większość państw Zachodu i duża część państw Ameryki Łacińskiej uznały Juana Guaidó za tymczasowego prezydenta Wenezueli aż do przeprowadzenia uczciwych wyborów. USA zdecydowały ponadto o rozszerzeniu sankcji wobec Caracas, przede wszystkim odcinając reżim Maduro od dochodów z ropy naftowej dostarczanej do Stanów Zjednoczonych (pieniądze mogą być przekazywane jedynie organom kontrolowanym przez Guaidó). Mimo iż coraz więcej wenezuelskiego surowca trafiało w ostatnich latach do Chin i Rosji (przede wszystkim jako spłata kredytów), to w 2018 roku nadal ok. 75% dochodów z eksportu ropy Wenezuela otrzymywała za dostawy do USA.

Chiny dotychczas prezentowały wobec kryzysu wenezuelskiego stanowisko zbieżne z rosyjskim, konsekwentnie popierając Nicolása Maduro. Jednak mimo deklarowanego poparcia dla reżimu, priorytetem Pekinu jest przede wszystkim zminimalizowanie strat ekonomicznych i uzyskanie gwarancji spłaty udzielonych kredytów. Chiny, podobnie jak Rosja, silnie inwestowały w Wenezuelę pod rządami Chaveza i Maduro. Dla Pekinu będącego importerem ropy naftowej istotnym elementem współpracy z Caracas były oczekiwania uzyskania dostępu do wenezuelskiego surowca. Łączne chińskie wsparcie finansowe dla Wenezueli szacowane jest na ponad 60 mld USD, przy czym według doniesień prasowych nadal ok. 45 mld USD zobowiązań nie zostało spłaconych. Dlatego też Pekin obawia się działań Moskwy, które mogłyby doprowadzić do trwałej destabilizacji Wenezueli. Z nieoficjalnych doniesień medialnych wynika, iż przedstawiciele Juana Guaidó prowadzą w Argentynie rozmowy z chińskimi dyplomatami.

Guaidó oficjalnie zadeklarował, że pod jego rządami Wenezuela będzie respektować wszystkie zobowiązania międzynarodowe i otwierać się na inwestycje zagraniczne. Deklaracje te skierowane zostały przede wszystkim do Rosji i Chin i miały na celu przekonanie tych państw, że zmiana reżimu nie musi uderzyć w ich interesy.

Perspektywy

Kreml chciałby bronić reżimu Maduro, jednak poważne wątpliwości, czy obecne władze są w stanie utrzymać się wbrew wewnętrznemu i zagranicznemu sprzeciwowi, zniechęcają Moskwę do podjęcia zdecydowanych działań w tym kierunku. Zwłaszcza że mogłyby one doprowadzić do trwałego zdestabilizowania sytuacji w Wenezueli, co z kolei uderzyłoby w interesy chińskie, owocując napięciami na linii Moskwa–Pekin.

Kreml przyjął zatem postawę wyczekującą, najprawdopodobniej wykorzystując czas do zabezpieczania swoich interesów niezależnie od rozwoju sytuacji w Wenezueli. Optymalnym dla Kremla scenariuszem nadal pozostaje utrzymanie dotychczasowego reżimu w Wenezueli i na razie Rosja nie porzuciła tego planu. Jednak prawdopodobne jest, że wraz z przechylaniem się szali zwycięstwa na stronę Guaidó Rosja starać się będzie uzyskać gwarancje dla własnych interesów w Wenezueli w zamian za zgodę na odejście Maduro. Dlatego też jeśli prawdziwe są pogłoski o wysłaniu rosyjskich bojowników do Wenezueli, to najprawdopodobniej ich zadaniem jest fizyczna ochrona Maduro lub jego ewakuacja.

Współpraca Michał Bogusz